

PRZEWODNICZĄCA RADA
Miasta Bydgoszczy
Marek Piotrowski

„Duch tego miejsca - piszą autorzy Apelu - zmienił się w czasie tak dalece, że współczesne działania zmierzające do jakiegokolwiek restauracji historycznej zabudowy stworzą fałszywy obraz przeszłości. Poszanowanie dziedzictwa kulturowego, wg dzisiejszych standardów i przytaczanych powyżej doktryn konserwatorskich dopuszcza natomiast odkrycie i ekspozycję całości lub części odpowiednio przygotowanego stanowiska archeologicznego, które jeśli zostanie harmonijnie wpisane w otaczającą je współczesną tkankę miasta jako świadek historii, może pełnić ważną służebną i edukacyjną funkcję dając mieszkańcom Bydgoszczy legitymację tożsamości”.

Nic bardziej złudnego. Prawdziwy duch miejsca, to przywrócenie historycznej zabudowy. Inaczej Zamek spotka taki sam los, jak stanowiska archeologicznego z dogorywającymi murami obronnymi miasta zdegradowanymi przez parking, właśnie zafałszowanego, nie dającego prawdziwego obrazu tej fortyfikacji. Dlatego dziś sami bydgoszczanie nic nie wiedzą o murach z basztami, które opierały się Szwedom. Bo przez zaparowany wziernik ze szkła trudno nie tylko coś zobaczyć ale nawet cokolwiek sobie wyobrazić.

Zamek Bydgoski to serce naszego miasta. Od niego wszystko się zaczęło. Król Kazimierz III Wielki nadał przywilej lokacyjny *pewnej równinie u stóp grodu powszechnie zwanego Bydgoszczą dla założenia czy zasadzenia tam miasteczka lub miasta, które to miasto powinno nazywać się Kunigesburgiem czyli „Miastem Królewskim” albo „Miastem Króla”.* A więc nazwa Bydgoszczy pochodzi od nazwy zamku, a nie odwrotnie. Negując te fakty, negujemy naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Zamek Bydgoski powinien wrócić na swoje historyczne miejsce u zbiegu ulic: Przy Zamczysku i Grodzkiej. Tylko realne istnienie tej budowli jest „legitymacją tożsamości Bydgoszczy” spełniającą nadzwyczaj ważną rolę edukacyjną, muzealną i użytkową. W zamku znajdowała się kaplica, miejsce sprawowania władzy starosty bydgoskiego, sale rycerskie, komnaty gości, jadalnia, pomieszczenia dla służby zamkowej, kuchnia, zbrojownia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że będzie to wprost wymarzone miejsce na nowoczesną, multimedialną, interaktywną ekspozycję poświęconą średniowiecznej Bydgoszczy. Bydgoszcz oddycha muzyką. Mogą więc w jednej z sal odbywać się koncerty dawnej muzyki. Z całą pewnością powinna powstać sala polskich królów, którzy gościli w zamku, m.in. Kazimierza III Wielkiego, Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka, Stefana Batorego, Jana Kazimierza, także Kaźka Słupskiego, któremu Kazimierz Wielki szykował piastowską koronę. Wreszcie Królowej Jadwigi, która roztoczyła opiekę nad Karmelitami. W tej sali powinna się znaleźć dokumentacja nadania Bydgoszczy praw miejskich przez Kazimierza Wielkiego i budowy zamku, dokumentacja zdobywania Zamku przez Władysława Jagiełłę, zawarcie sojuszu Kazimierza Jagiellończyka z księciem słupskim Erykiem decydującym o losach wojny trzynastoletniej, zimowym pobycie Stefana Batorego na przełomie 1576/1577, rokowaniach Jana Kazimierza z elektorem brandenburskim w obecności dyplomatów Francji i Austrii w celu zawarcia sojuszu antyszwedzkiego. Powinna powstać ekspozycja zakonserwowanych relikwów grodu, licznych zabytków ruchomych, elementów uzbrojenia, wędzidła końskie, kule armatnie, miecze w tym odnaleziony niedawno miecz z 1409 roku, kiedy Władysław Jagiełło zdobywał Zamek Bydgoski. Wreszcie na zamku mogłyby znaleźć się gościnne komnaty ze średniowiecznym wyposażeniem. Nie dajmy sobie wmówić, że odbudowa zamku to odbudowa pustych pomieszczeń do ogrzewania.

Taki zamek byłby dumą Bydgoszczy i bydgoszczan. Miejscem docelowym licznych wycieczek z kraju i ze świata.

Nie dajmy się ponieść emocjom w dyskusji o wielkości budowli. Pierwotnie przypuszczano, że zamek miał wymiary 60 na 40 metrów a okazało się, że był mniejszy: 37 na 30 metrów. Przypowieści zatem o wyburzaniu wielkich połaci miasta w tym kościoła o. Jezuitów, BRE BANKU itp. można włożyć między bajki. Z badań archeologicznych Wojciecha Siwiaka i

Roberta Grochowskiego, wynika, że było to stosunkowo niewielkie dzieło architektoniczne mieszczące się głównie na terenie zajmowanym przez przedszkole „ALF” z drobnym wejściem na chodnik ul. Przy Zamczysku. Zatem konieczna byłaby tylko drobna korekta ruchu ulicznego, by Zamek wpisał się w krajobraz dawnej Bydgoszczy. Elementy fortyfikacji podobnie jak mury obronne miasta budowano sukcesywnie, później. Można je bez przeszkód przedstawić na zamkowej ekspozycji wirtualnej.

Dlatego zwracamy się do Pana Prezydenta i Rady Miasta Bydgoszczy o:

- * Rezygnację z proponowanego przez architektów stanowiska archeologicznego w miejscu Zamku Bydgoskiego jako niezgodnej z powszechnym oczekiwaniem bydgoszczan na odbudowę samego zamku.
- * Pilne powołanie zespołu fachowców w tym archeologów i historyków do spraw odbudowy Zamku Bydgoskiego. Zespołu, który w oparciu o istniejące źródła i kolejne kwerendy, w krajowych i zagranicznych archiwach, m.in. w Szwecji, (niewykluczone, że w tamtejszych archiwach zachowały się jeszcze inne ryciny wykonane w czasie potopu szwedzkiego) przygotowuje założenia dokumentacji. Jest to konieczne, wciąż jeszcze bowiem w wielu archiwach są nieprzebadane akta.
- * Przedmiotem odbudowy jest pierwotna, średniowieczna bryła zamku piastowskiego w Bydgoszczy, bez fortyfikacji bastionowo-ziemnych, które powstawały później, bo w XVII wieku. Do budowy należy zastosować cegłę i elementy drewniane, unikając konstrukcji żelaznych.
- * Podjęcie starań o wpisanie reliktyw Zamku Bydgoskiego do indywidualnego rejestru ochrony zabytków. Nie wolno dopuścić do powtórki niedopatrzenia, które sprawiło, że bezpowrotnie zniszczono relikty wczesnośredniowiecznego grodu bydgoskiego budując na nich hotel.
- * Przebadanie obszaru wzgórza zamkowego dla precyzyjnego określenia obrysu fundamentów.
- * Skorzystanie z doświadczeń odbudowy zamku w Bobolicach w woj. śląskim, gdzie w odróżnieniu od Bydgoszczy, nie zachowały się żadne rysunki, szkice i dokumenty a budowę zrealizowano na podstawie zachowanych ruin korzystając z wiedzy historyków i archeologów. Zamek ten jest obecnie światową atrakcją turystyczną.

Jerzy Derenda
prezes Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy
Robert Grochowski
archeolog, Fundacja Zamku Bydgoskiego